

Recenzja pracy doktorskiej Anny Podciborskiej „Pixie Dust” *Ameryka Magazine within USIA’s Programming for Poland 1959-1992*, Gdańsk 2025, s. 314.

W ostatnim czasie coraz większą uwagę historyków zajmują zagadnienia związane z dyplomacją publiczną, elementem *soft power* wykorzystywanym przez państwa dla wzmocnienia działań tradycyjnej dyplomacji i uzyskania większego oddziaływania na społeczeństwa innych krajów. Jest to interesujący problem badawczy, pozwalający na poszerzenie wiedzy także o polityce prowadzonej w okresie zimnej wojny przez demokracje zachodnie w stosunku do krajów znajdujących się w tym czasie pod dominacją Kremla. Dyplomacja publiczna w tym czasie chyba najpełniej zmanifestowała się w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Polski. Jednym z najważniejszych elementów nowych działań Waszyngtonu wobec PRL po Październiku 1956 r. nad Wisłą było dotarcie do polskiego społeczeństwa i rozszerzenie obecności amerykańskiej w świadomości Polaków, z użyciem instrumentów wypracowanych przez United States Information Agency (USIA). Jednym z najważniejszych z nich stał się magazyn „Ameryka” wydawany od 1959 r. w języku polskim, w nakładzie 30 tys. egzemplarzy, co było ewenementem wśród krajów satelickich w Europie Wschodniej.

Analizie znaczenia i zawartości treści właśnie tego tytułu prasowego poświęcona jest praca doktorska Anny Podciborskiej. Od razu zaznaczmy, że jest to temat oryginalny, który dotąd nie był podejmowany przez badaczy anglosaskich i polskich (wyjątek stanowią dwie prace magisterskie: M. Borecka, *Obraz stosunków rasowych w Stanach Zjednoczonych w świetle pisma „Ameryka” w latach 1959-1982* i M. Kordyżon, *Obraz rozwoju mikroelektroniki, informatyki i telekomunikacji w Stanach Zjednoczonych w świetle czasopisma „Ameryka” (1959-1982)*, których zawartość nie była jednak nigdzie publikowana). Przyjęte przez Doktorantkę cezury czasowe nie budzą zastrzeżeń. Wyznacza je okres, w którym magazyn „Ameryka” docierał do polskich czytelników - lata 1959-1992 (z kilkuletnią przerwą w latach 80.). Cezura początkowa wiąże się z rozpoczęciem dystrybucji periodyku nad Wisłą, zamykająca to zakończenie wydawania magazynu w języku polskim.

Dysertacja Anny Podciborskiej składa się z wprowadzenia i czterech głównych rozdziałów. W pierwszym przedstawiona została geneza powstania USIA i jej międzynarodowa działalność w ramach programów wymiany i dyplomacji kulturalnej. Następny rozdział poświęcony jest przedstawieniu „narodowym” wersjom magazynu *Ameryka*, a następnie przedstawieniu formatu i stylistyki tego czasopisma, znaczenia w ujęciu ilościowym, jego roli jako narzędzia wpływów strategicznych i soft power, wreszcie użycia magazynu w publicznej i kulturalnej dyplomacji oraz propagandzie.

Kolejne dwa rozdziały (trzeci i czwarty), stanowiące zasadniczą część pracy, poświęcono omówieniu zawartości „Ameryki”. Skonstruowane zostały wokół kilku zasadniczych elementów stale, zdaniem Doktorantki, przewijających się na łamach czasopisma. Całość uzupełniają trzy załączniki, w pierwszym, przyznam dla mnie nieco abstrakcyjnym, przedstawiono wygenerowany przez AI korpus znaczeń, wykorzystanych przez Autorkę do analizy dla stworzenia analizy ilościowej występowania danego tematu na łamach. W drugim, ilustracyjnym znalazło się kilkadziesiąt przykładów okładek większości numerów polskiej wersji magazynu. Trochę szkoda, że Autorce nie udało się ich przedstawić chronologicznie. Trzeci załącznik – to kilkanaście przykładów wizualnej zawartości *Ameryki* z przełomu lat 50 i 60.

Celem dysertacji Anny Podciborskiej jest przedstawienie magazynu, jako fenomenu medialnego w Polsce zwanej Ludową, publikowanego przez amerykański rząd w specyficznym polityczno-społecznym i kulturowym krajobrazie naszego kraju. Autorka słusznie zauważa, że „Ameryka” musi być postrzegana nie jako wyizolowany program, ale część szerszej aktywności w ramach amerykańskiej dyplomacji kulturalnej, ze swej strony dodałbym - część dyplomacji publicznej, prowadzonej w długim okresie czasu, skierowanej do polskiego odbiorcy, element zintegrowanego układu narzędzi amerykańskiej *soft power*, swoistej, jak obrazowo stwierdza, „wirtualnej ambasady” poza żelazną kurtyną. Doktorat jest także analizą zawartości *Ameryki* w okresie jej wydawania w Polsce, rzucającą nowe światło na tematykę ofensywy kulturalnej dyplomacji USA w Polsce, dostosowywanej i ewoluującej w odpowiedzi na polityczne i społeczne zmiany zachodzące nad Wisłą.

Dodajmy, że w pracy zabrakło niewątpliwie ważnego problemu, jakim jest spojrzenie na odbiór treści amerykańskiego magazynu przez polskiego czytelnika, ale nie było to celem pracy Anny Podciborskiej. Wymagałoby to zresztą moim zdaniem zupełnie innych narzędzi i kwerendy innych dokumentów. Jest to zadanie trudne do zrealizowania, ze względu na śladowe wręcz polskie zasoby archiwalne, czy statystyczne, które pozwoliłyby sformułować odpowiedź

nawet na szerzej postawione pytanie – nie tylko odbiór samej „Ameryki” przez polskie społeczeństwo, ale nawet całości działań dyplomacji publicznej USA w Polsce w okresie PRL.

Na uwagę i uznanie zasługuje wykorzystana przez Autorkę baza źródłowa. Przede wszystkim zwróciłbym uwagę na kwerendę akt USIA znajdujących się w National Archives and Records Administration w College Park, chociaż nieco zaskakujący jest fakt, że w pracy wykorzystano tylko dwa „boxy” z tej ogromnej spuścizny archiwalnej. Z pewnością uzupełnienie tej kwerendy stanowią zmikrofilmowane akta USIA znajdujące się w Roosevelt Institute for American Studies w Middleburgu, akta USIA w United Nations Library and Archives w Genewie, oraz Special Collections: amerykańskiego rządu znajdujące się w bibliotece Uniwersytetu w Arkansas, które także zostały wykorzystane przez Doktorantkę. Istotnym elementem kwerendy, szeroko wykorzystanym w pracy są źródła drukowane, przede wszystkim podstawowa dla zrozumienia polityki amerykańskiej, także wobec Europy Wschodniej i Polski, seria *Foreign Relations of the United States* (FRUS). Z uznaniem oceniam zwłaszcza sięgnięcie po nowsze tomy tego korpusu dokumentów obejmujące politykę USA w latach 70. i 80., dzięki czemu Autorce udało się rozszerzyć i wzbogacić tematykę podjętą w początkowych rozdziałach pracy, o czym dokładniej jeszcze wspomnę w dalszej części recenzji. Za bardzo udane uważam także wykorzystanie metody historii mówionej w postaci wywiadów z siedmioma osobami zaangażowanymi w dyplomację publiczną USA i redaktorami polskiej wersji *Ameryki*. Pozwoliły one na wprowadzenie do literatury przedmiotu wartościowych uzupełnień dotyczących zarówno generalnej linii amerykańskiej polityki kulturalnej wobec Polski jak i kulisy wydawania magazynu ilustrowanego *Ameryka* w Polsce. Uznanie budzi także bardzo obszerna bibliografia, w której znalazło się około 350 książek i artykułów związanych z pracą doktorską.

Pierwszy rozdział wybiega właściwie poza zasadniczą tematykę pracy. W obszernym, 50 stronicowym studium Autorka udanie przedstawiła historię działania USIA i jej aktywności w Polsce. Niewątpliwie, za słuszną można uznać konstatację Doktorantki, że dotąd historycy nie byli zainteresowani działaniami dyplomacji publicznej nad Wisłą. Anna Podciborska przedstawiła genezę powstania USIA w 1953 r., przedstawiając działalność jej poprzedniczki, Office of War Information i cztery fazy rozwoju służby dyplomacji publicznej w czasach prezydentury Harry’ego Trumana. Zabrakło mi tutaj informacji, że ten rozwój wiązał się z zapoczątkowaną przez niego *Campaign of Truth*, czyli serią działań propagandowych mających pokazywać pozytywny obraz Stanów Zjednoczonych, w kontrapunkcie do operującej czarnym obrazem Ameryki propagandy sowieckiej (komunistycznej). Sama dyplomacja publiczna stała się także jednym z ważnych elementów wojny psychologicznej, realizowanej od 1951 r. przez

Psychological Strategy Board. Ta część rozdziału pierwszego oparta jest przede wszystkim o już istniejącą literaturę, ale została umiejętnie wzbogacona materiałami źródłowymi, przede wszystkim z FRUS 1952-1954, poświęconym sprawom bezpieczeństwa narodowego.

Warto zauważyć, że chyba po raz pierwszy otrzymaliśmy pełne wyjaśnienie różnic między the US Information Office (USIS) a USIA. Na s. 27-28 autorka pokazała powstanie Polskiej Sekcji USIS, która miała działać w Polsce, do czego ostatecznie nie doszło, chociaż osoby odpowiedzialne za jej działalność przez pewien przebywały w Warszawie. Wraz z rozwojem stalinizmu w Polsce wszelka aktywność tego typu została jednak maksymalnie ograniczona przez władze komunistyczne. Także po 1956 r., pomimo zmian politycznych, nie doszło do utworzenia formalnego biura USIA przy ambasadzie, a delegaci USIA działali w ramach amerykańskiej placówki dyplomatycznej w Warszawie. W tym miejscu podzielię się uwagą, że w ciekawym opisie działalności nad Wisłą od lat 50. zabrakło mi jednak zaznaczenia przez Doktorantkę bardzo istotnego elementu jakim były zmiany październikowe w Polsce i częściowe otwarcie Polski Gomułki na Zachód, co pozwoliło na bezprecedensowe (zwłaszcza w stosunku do innych krajów w Europie Wschodniej), zwiększenie aktywności kulturalnej USA nad Wisłą, pomimo wskazanych przez Autorkę pewnej słabości działań. Szkoda, że Doktorantka nie wykorzystała w nieco większym stopniu książki J. Tyszkiewicza *Otwarte okno w żelaznej kurtynie*, gdzie szerzej niż w innych moich pozycjach, które znalazły się w bibliografii dysertacji, przedstawiłem działania USIA w Polsce na innych polach, przede wszystkim amerykańskich ekspozycji na Międzynarodowych Targach Przemysłowych, nominalnie realizowanych przez Departament Przemysłu, ale w rzeczywistości przygotowywanych przez USIA oraz innych wystaw prezentowanych od 1957 w miastach polskich. Tym samym w pracy doktorskiej zabrakło przedstawienia najważniejszych elementów zmian otwierające nowe pola aktywności amerykańskiej dyplomacji publicznej po 1956 r., które rozwijane były z dużymi trudnościami, ze względu na wzrost napięć międzynarodowych, w następnej dekadzie, o czym Autorka już pisze.

Doktorantka umiejętnie przedstawiła natomiast rozwój USIA w dekadzie lat 70. i 80. Wzbogaciła dotychczasowe ustalenia historyków o dokumenty z nowych tomów FRUS, chociaż w mniejszym stopniu ta partia doktoratu dotyczy działalności USIA w Polsce (s. 33). Dokładniej opisała natomiast zamrożenie amerykańskiej działalności nad Wisłą w latach 80., w związku z gwałtownym ochłodzeniem relacji bilateralnych wskutek stłumienia „Solidarności” przez huntę gen. Jaruzelskiego.

Z zainteresowaniem przeczytałem również podrozdział poświęcony działalności „Głosu Ameryki” (Voice of America-VOA), chociaż, moim zdaniem w małym stopniu wiąże

się on z tematem pracy doktorskiej. Także w tym miejscu wyraźnie widać, że Autorka nie dostrzega rewolucyjnej zmiany w stosunkach polsko-amerykańskich jaką przyniósł rok 1956, traktując lata 1953-1999 jako jednolity okres. Tymczasem VOA był obecny w polskich domach już wcześniej (o czym Autorka zresztą piszę, przedstawiając m.in. na s. 41 bardzo interesującą informację o radzieckiej decyzji o zagłuszaniu amerykańskiego przekazu w Polsce podjętą w 1951 r.). Równocześnie jednak trzeba pamiętać, że od roku 1956 „Głos Ameryki” nie był nad Wisłą zagłuszany, co umożliwiło zupełnie nowe jakościowo działania popularyzujące osiągnięcia USA na różnych polach wśród polskich słuchaczy tej rozgłośni. W tym podrozdziale Autorka nie uniknęła także manieri widocznej już w poprzednim podrozdziale, przedstawiając raczej generalnie działania VOA, a nie politykę wobec Polski. Niemniej jednak, umiejętnie zebrała zarówno informację z literatury przedmiotu jak i z FRUS, zwłaszcza w mniejszym stopniu wykorzystywanych dotąd przez badaczy tomów poświęconych publicznej dyplomacji USA w latach 60. i 70. Nie ustrzegła się jednak powtórzeń i pewnych uogólnień, które nie są prawdziwe dla całościowego obrazu. Np. na s. 45 wraca po raz kolejny do wspomnianego dokumentu radzieckiego z 1951 r., który jednak na pewno nie jest reprezentatywny dla narracji o zupełnie innym okresie lat 70. i 80. Na s. 46 z kolei zbędne są informacje o budżecie rozgłośni w końcu XX w., wykraczają one bowiem poza cezurę końcową pracy.

Za niepotrzebne w tej pracy uważam także następne trzy strony poświęcone audycjom telewizyjnym USIA (s. 47-50), zwłaszcza, że nie docierały one raczej do polskich odbiorców, przynajmniej Doktorantka nie przedstawia na to dowodów. Zgadzam się że porozumienie w ramach IMGA obejmowało także filmy amerykańskie w polskich kinach (s.50), ale ten skrót – porozumienie z Polską w ramach International Media Guarantee Act, oznaczał amerykańskie środki na zapewnienie copyrightu i tłumaczeń oraz sprzedaży amerykańskiej literatury, prac naukowych, prasy, dzieł teatralnych oraz filmowych za złotówki, które dzięki temu od 1957 r. pojawiły się na polskim rynku. Oczywiście Autorka ma rację, że największym wydarzeniem zrealizowanym przez USIA dotyczącym Polski był słynny program „Let’s Poland be Poland, po wprowadzeniu stan wojennego w 1982 r., ale właściwie on także był szerzej nieznanym polskiemu odbiorcy, bowiem ten *show* pokazywano w krajach pozostających w kręgu wpływów amerykańskich (s. 51) i tam rzeczywiście odniósł sukces.

W tej części Autorka nie uniknęła pewnych powtórzeń, na przykład w podrozdziale poświęconym programom wymiany, informacje dotyczące IMG powinny być połączone ze wcześniejszą narracją na s. 50, pozwoliłoby to na uporządkowanie wykładu. Także i tutaj, np. w opisie lat 80. Autorka zbyt często ucieka od działań USIA na polskim polu, przedstawiając

za pracą Culla generalne informacje dotyczące działalności tej organizacji (np. s. 59). Natomiast w podrozdziale dotyczącym dyplomacji kulturalnej interesująco zostały przedstawione wystawy organizowane przez USIA, także w ramach Międzynarodowych Targów Poznańskich. Tutaj umiejętnie Doktorantka wykorzystwała wspomnienia świadka historii, Leonarda Baldygi, który w tym czasie był zatrudniony w Konsulacie USA w Poznaniu, otwartym w 1959 r, i odpowiedzialny był m.in. za organizację ekspozycji amerykańskich na poznańskiej imprezie. W przypadku przygotowywania pracy do druku, zachęcam Autorkę do sięgnięcia po mój artykuł dotyczący wystaw amerykańskich na MPT w latach 50. i 60., który zamieściłem ostatnio w pracy poświęconej jubileuszowi znanej amerykanistyki, Haliny Parafianowicz, gdzie rozwijam pewne wątki obecne w moich wcześniejszych publikacjach. Dodajmy, że wspomniane przez Autorkę amerykańskie sukcesy w kosmosie były popularyzowane w Polsce jeszcze przed lądowaniem na księżycu, np. pokaz filmu o pierwszym spacerze amerykańskiego astronauty w przestrzeni kosmicznej cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród zwiedzających pawilon amerykański na MTP. Natomiast słusznie autorka podkreśla rolę muzyki, przede wszystkim jazzu w skutecznym propagowaniu amerykańskiej kultury w Polsce.

Zasadniczą tematykę dysertacji Doktorantka rozpoczyna w rozdziale 2. Za bardzo interesujący uważam pierwszy podrozdział tej części, w którym Autorka przedstawiła mutacje „Ameryki” wychodzące w różnych krajach, m.in. porównując polską wersję z odpowiednikiem wychodzącym w Jugosławii. Znalazły się tutaj dotąd nieobecne w literaturze informacje dotyczące nieudanych amerykańskich prób wydawania lokalnych edycji magazynu w Rumunii, Czechosłowacji czy na Węgrzech. Warto podkreślić, że są to oryginalne ustalenia, uzupełnione o pokazanie losów radzieckiej wersji „Ameryki”, oparte przede wszystkim o dokumenty z FRUS. Zwłaszcza losy tego magazynu w ZSRR pokazują podobieństwo sytuacji do publikacji miesięcznika w Polsce. Drugi podrozdział poświęcony jest początkom wydawania Ameryki w kraju. W większym stopniu wykorzystałbym ustalenia pracy *Otwarte okno w otwartej kurtynie...*, związane z negocjacjami dotyczącymi obecności magazynu w Polsce po 1956 r., co pozwoliłoby na rozszerzenie i pewne uporządkowanie tej części pracy. Niemniej jednak ten podrozdział przynosi istotne ustalenia dotyczące dystrybucji „Ameryki” w latach 50. i 60. Natomiast zupełnie niepotrzebne są dywagacje na s. 87-88, dotyczące czasopisma „Dialogue” i „Problems of Communism”, bowiem jak sama autorka przyznaje (s. 87) nie miały one zbytniego wpływu na polskie społeczeństwo. Natomiast za bardzo dobrą oceniam część poświęconą strukturze magazynu *Ameryka*. Dzięki wykorzystaniu wywiadów z Henrykiem Grynbergiem, długoletnim redaktorem polskiej wersji, a także z Baldygą oraz korespondencji

z Dickiem Virdenem, Autorce udało się przybliżyć nieznane, a intrygujące kulisy prac zespołu redakcyjnego. Trzeba podkreślić, że jest to duże osiągnięcie doktorantki, wprowadzające nowe ustalenia do historiografii, uzyskane w wyniku zastosowania metodologii historii mówionej.

Bardzo interesujące są także ilościowe analizy tematów podejmowanych na łamach magazynu od 1959 do 1992 roku (z kilkuletnią przerwą w latach 80.). Za udany uważam także podrozdział poświęcony roli magazynu „Ameryka” w realizacji strategicznej wpływu i *soft power* państwa amerykańskiego (s. 104-112) (na marginesie jest to podrozdział 2.2.3 a nie 3.2.3). Autorka umiejętnie pokazuje rolę magazynu w realizacji głównych elementów „soft power” przez rząd USA po II wojnie światowej. Co prawda szeroko przedstawione przez Autorkę teoretyczne podstawy dyplomacji publicznej widziałbym raczej we wstępie, bowiem nieco rozbijają wykład, ale niewątpliwie pomagają czytelnikowi w zrozumieniu roli „Ameryki” w polityce USA od strony metodologicznej. Podobne odczucia towarzyszą mi po lekturze następnego podrozdziału, poświęconego roli „Ameryki”, jako elementu w budowaniu dyplomacji publicznej i kulturalnej, ale zarazem pozytywnej propagandy USA (s. 113-121).

Zasadniczą część pracy stanowią dwa rozdziały pokazujące wybrane zagadnienia przedstawiane w polskiej wersji „Ameryki”. Pierwszy z nich zatytułowany „Odczytanie Ameryki – dobrobyt, możliwości i religia” jest zorganizowany wokół trzech powtarzających się tematów – *American Dream* (przez co Autorka rozumie sukces gospodarczy, mobilność i konsumpcjonizm) *Wiedza i innowacje* (czyli nauka, technologia i modernizacja) oraz *Polonia Amerykańska, religia i wspólne wartości*. Wykorzystując narzędzia sztucznej inteligencji Doktorantka wybiera interesujące przykłady zarówno przedstawianych na łamach magazynu treści jak i języka, wykazując, że artykuły tworzą wielowymiarowy obraz Stanów Zjednoczonych kierowany do polskiego czytelnika. *Ameryka*, w przeciwieństwie do mediów kontrolowanych przez komunistyczne państwo oferuje polskiemu odbiorcy bardziej wiarygodną, zniuansowaną, i bogatą w informację ofertę. Nie będę tutaj streszczał tego obszernego, ponad 80-stronnicowego rozdziału, ale podkreślę, że bardzo dobrze pokazuje on narzędzia i sposoby docierania do polskiego czytelnika i wzmocnienie w nim pozytywnego odbioru Stanów Zjednoczonych.

W czwartym rozdziale Doktoratka pokazuje *frames of belonging, social imaginary*, czyli ramy identyfikacji wspólnotowej, demonstrując jak magazyn prezentował polskim czytelnikom życie w USA. Analiza ta jest zorganizowana wokół trzech głównych tematów – *Styl życia i kultura*, *Granice inkluzywności* i *Gender, pomiędzy tradycją a postępem*. Autorka podejmuje próbę wykazania, że zarówno warstwa narracyjna, jak i ilustracyjna magazynu miały wykazać normalizację obfitości, estetyzacji technologii jako źródła codziennej wygody oraz

przedstawiać kulturę jako świadectwo narodowej witalności. Analogiczny mechanizm został zastosowany w sposobie ujmowania kwestii społecznych: problemy rasowe prezentowane są przez pryzmat postaci wyjątkowych oraz narracji o sukcesie demokracji, podczas gdy kategoria klasy zostaje przesunięta na rzecz konsumpcjonizmu i idei odpowiedzialności społecznej. Równocześnie, mimo eksponowania rosnącej autonomii kobiet, *Ameryka* kultywowała tradycyjne wzorce kobiecości, oparte na kategoriach piękna, zachowania tradycyjnych norm społecznych i podziału ról oraz wzorców heteronormatywnych. Strategie te współtworzyły narrację *soft power*, w której codzienność stawała się narzędziem perswazji: dobrobyt jawił się jako stan naturalny, inkluzja jako proces postępujący, lecz wyraźnie ograniczony, natomiast równość płci jako aspiracja podporządkowana obowiązującemu porządkowi społecznemu. Wszystkie te elementy zostały przy tym starannie dostosowane do polskiej wrażliwości kulturowej oraz do politycznego klimatu zimnej wojny.

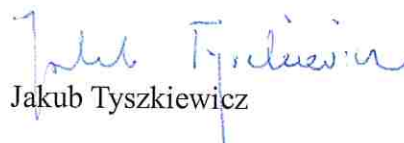
Do tej części, która z pomocą sztucznej inteligencji, buduje nam pełny obraz przekazu dostarczanego polskiemu odbiorcy, mam w zasadzie tylko jedną poważniejszą uwagę. Czasami mam wrażenie, że Doktorantka, podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach, wyważa już dawno otwarte drzwi, korzystając z korpusu dokumentów FRUS (s. 188) dla udowodnienia pewnych hipotez, podczas gdy dawno kwestie te zostały dogłębnie opisane w literaturze anglosaskiej i polskiej, że wspomnę tylko np. o pracach prof. Andrzeja Mani czy moich.

W niektórych miejscach pracy Autorka popełniła także pewne błędy w opisie sytuacji w Polsce, przykładowo na s. 247 pisze, że obraz wolnego amerykańskiego farmera przedstawianego w magazynie *Ameryka* pozostawał w kontraście do wizerunku skolektywizowanego i politycznie podporządkowanego polskiego chłopca, zapominając, że przecież polskie rolnictwo opierało się w dużej mierze na własności indywidualnej ziemi, przywróconej w 1956 r., po nieudanych próbach kolektywizacji w czasach stalinowskich (nota bene był to wyjątek wśród krajów znajdujących się pod dominacją Kremla). Z recenzenckiego obowiązku odnotowuje brak w bibliografii pracy Lenczowskiego, która pojawia się w przypisach. Nieco razi mnie także maniera pisania wszystkich elementów polskich tytułów wielkimi literami.

Te błędy i niedociągnięcia nie przekreślają mojej, generalnie bardzo pozytywnej, oceny pracy doktorskiej. W oryginalnym studium Autorce udanie udało się pokazać w jak sposób magazyn „Ameryka” stał się ważną platformą ofensywy dyplomacji kulturalnej, integrując różnorodne aspekty amerykańskiej *soft-power*, w zwartą, atrakcyjną i przystępną dla odbiorcy całość. Niewątpliwie praca Anny Podciborskiej jest wartościowym uzupełnieniem dotychczasowego obrazu amerykańskich wysiłków dotarcia do polskiego społeczeństwa w

czasach zimnej wojny, a zwłaszcza po 1956 r., i jednego z największych sukcesów amerykańskiej, *soft power* jakim było wydawanie w PRL magazynu „Ameryka”, nieobjętego ingerencjami cenzury w języku polskim przez ponad 30 lat.

Stwierdzam, że praca mgr Anny Podciborskiej spełnia wymogi określone w a rt. 187 ust.1-3 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania.


Jakub Tyszkiewicz